ROK XVI LISTOPAD-GRUDZIEŃ 1948 NR 6 (125)

WARSZAWA

GŁOS WARSZAWSKI

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZARZĄDU OKRĘGU STOŁECZNEGO
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

GŁOS WARSZAWSKI

Rok XVI Listopad-Grudzień 1948 Nr 6

Historyczna data

15 grudnia zebrał się w Warszawie Kongres Zjednoczeniowy Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Zjednoczenie klasy robotniczej likwiduje 56-letnie rozbicie ruchu robotniczego. Spełniają się najszczytniejsze marzenia tych wszystkich, którzy w rozbiciu tym dostrzegali największe nieszczęście. Krew przelana przez Okrzeję, Buczka i tysiące innych bezimiennych bohaterów — dziś wydaje owoc w postaci Kongresu Zjednoczeniowego.

Kongres obudził powszechne zainteresowanie w kraju i za granicą, przybyły nań liczne delegacje robotnicze z różnych krajów.

Dlaczego Kongres wywołuje taką falę ogólnego zainteresowania i entuzjamu? Dlatego, że zjednoczenie partii robotniczych stanowi gwarancję dalszego rozwoju Polski.

Ludzie pracy — to ci, którzy w trudzie i znoju budują siłę Polski ludowej, z ich szeregów wychodzą organizatorzy i przodownicy naszego życia społecznego i politycznego.

Zjednoczenie ruchu robotniczego oznacza wzmocnienie sił polskiej klasy robotniczej, zwarcie społeczeństwa, zespolenie wysiłków w dziele odbudowy naszej Ojczyzny. Zjednoczenie ruchu robotniczego oznacza, że główny motor, który ciągnie maszynę naszego życia gospodarczego, społecznego, politycznego i kulturalnego —, będzie silniejszy i lepszy niż dotychczas.

Prezydent R.P. Bolesław Bierut na otwarcie jesiennej sesji sejmowej powiedział: Zjednoczenie polityczne klasy robotniczej ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla członków łączących się ze sobą partii robotniczych, ale również dla wszystkich obywateli, dla całego narodu. Oto dlaczego winniśmy skupić uwagę wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, zarówno członków stronnictw, jak i bezpartyjnych. Konsolidacja sił klasy robotniczej niewątpliwie rozszerzy

utrwali i pogłębi procesy ogólnej konsolidacji ideologicznej i politycznej w całym społeczeństwie polskim.

Chciałbym — powiedział Obywatel Prezydent — podkreślić z całą siłą, że głównym naszym zadaniem winna być troska o interesy i potrzeby bezpartyjnych mas pracujących zarówno w mieście, jak i na wsi. Cd ich pracy, od zapału, od ich ofiarności zależy szybkość wykonania zadań, tempo przebudowy Polski w kraj przodujący.

Przyszłość zaś i zwycięstwo jest i może być tylko po naszej stronie. Nasze idee są bliskie, bo powinny być bliskie wszystkim ludziom szlachetnym, uczciwym, miłującym pracę, gotowym poświęcić swe siły dobru Rzeczypospolitej, a takich ludzi jest olbrzymia większość w naszym narodzie. Nasza wspólna ofiarna praca dla kraju budzi podziw i stwarza cuda. Więc jeszcze goręcej wytężmy siły, aby jeszcze większy plon przynieść Ojczyźnie."

Ob Premier Józef Cyrankiewicz w czasie uroczystości z okazji Dnia Barburki w kopalni Zabrze — Wschód powiedział (przytaczamy niektóre wyjątki):

„Jeśli po tej strasznej okupacji, podczas której naród nasz poniósł tak okrutne straty materialne, jeżeli po tej strasznej wojnie, która została rozstrzygnięta w decydujący sposób przede wszystkim bohaterskim wysiłkiem socjalistycznych ludów Związku Radzieckiego, odzyskaliśmy nasze polskie ziemie, które długie lata jęczały pod zaborem Niemiec, jeśli wynaradawiani na ziemiach zachodnich Polacy mogą dzisiaj wracać do mowy swoich ojców, do polskiej mowy, to wiemy dobrze, że zawdzięczamy to wielkiemu wysiłkowi i ogromnej ofierze krwi ludów Związku Radzieckiego".

W dalszym ciągu premier ob. Cyrankiewicz wskazał, że socjalistyczny stosunek do pracy decyduje o powodzeniu dalszej walki o socjalizm, a to słowo w naszych umysłach i w naszych sercach tłumaczy się prosto: „to jest walka i lepsze warunki, walka o to, ażeby po naszej ziemi nie przetaczała się już nigdy żadna inwazja imperializmu niemieckiego, to jest walka o własną siłę, oparta nie na frazesach, ale na własnym dorobku, na sojuszach ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej. To jest naprawdę jasny i radosny marsz do lepszego jutra".

Wyjątki z przemówień obywatela Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta i Premiera obywatela Józefa Cyrankiewicz podajemy —

aby podkreślić, że śladami najwyższych dostojników państwa ludowego poszło i całe nauczycielstwo, które winno być czołową awangardą, łącznie z klasą robotniczą w budowie nowej socjalistycznej Polski. Organizacja nasza — Związek Nauczycielstwa Polskiego — w rezolucji uchwalonej przez rozszerzone plenum Zarządu Głównego we Wrocławiu zadeklarowała, że wszystkie swe siły wytęży, by w budowie Polski Socjalistycznej wziąć wspólnie z klasą robotniczą jak najżywszy udział.

Idąc śladami Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, winniśmy nawiązać również do wspaniałych tradycji organizacji T-wa Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory", kiedy to już w latach 1927 do 1939 r. nauczyciele socjaliści, komuniści i ludowcy tworzyli jednolity front, jednolite działanie i prawie jedność organiczną.

Do najwybitniejszych działaczy wspomnianej organizacji należeli ze strony komunistów: obecny Minister Oświaty kol. Skrzeszewski Stanisław, Kuroczko Eustachy, Strzałkowski, Marzysz, Szulkin i inni — do poległych Osiński, Rudniański i Lewiński, ze strony socjalistów — Strug, Kopczyński, Próchnik, Torelle, Filipowicz, Mamczar, z żyjących Wojeński, Polkowski, Ferenc Władysław, Świdwiński, Świszcz, Michniewicz i cały szereg kolegów z terenu.

Ze strony ludowców: Irena Kosmowska, prof. Stanisław Kalinowski, Wycech, Wasyluk i inni.

Wspomniałem o T-wie Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory" i jej czołowych działaczach, gdyż sprawy te często są pomijane, a przecież we wszystkich walkach rewolucyjnych nigdy nie brakło nauczycielstwa.

Nie zabraknie go i dzisiaj szczególnie w momencie historycznym — Zjednoczenia Partii Robotniczych.

I dlatego też, przypominam Koleżonkom i Kolegom wykonanie w chwili Zjednoczenia Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej następujących deklaracji i uchwał przyjętych na rozszerzonym Plenum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego we Wrocławiu:

1. Chcemy z cały Ruchem Zawodowym, wspólnie z robotniczymi i chłopskimi partiami politycznymi budować Polskę Socjali-

styczną. ZNP. stoi na stanowisku jednolitości ruchu zawodowego, uznającego przodującą rolę partii robotniczych.

2. Piszemy o tym wyraźnie. Pragniemy, by ogół członków ZNP. widział i rozumiał cel, do którego w imię podniesienia poziomu materalnego i kulturalnego Polski dąży z całym ruchem zawodowym Związek Nauczycielstwa Polskiego. Stawiamy sprawę jasno: poprzez utrwalanie ustroju Polski Ludowej dążymy do Polski Socjalistycznej.

3. Wszystkie Ogniska, Oddziały Powiatowe i Okręgi, wszystkie Agendy Związkowe w kraju, wszyscy nauczyciele i pracownicy oświatowi, wszystkie szkoły wezmą udział w tym wysiłku klasy robotniczej. W rozpoczętej ofensywie kulturalno - oświatowej i na każdym jej odcinku, w różnorodnej, najbardziej dostępnej formie przyśpieszą zwycięstwo.

4. Nauczycielstwo polskie, składowa część klasy robotniczej, wyrazi żywy i twórczy udział w procesie zjednoczeniowym przodującej części narodu polskiego, we wzmożonej pracy ilościowej i jakościowej w szkole, organizacji, partii.

5. Walka z analfabetyzmem, rozbudowa świetlic robotniczo - chłopskich, praca na kursach dokształcających dla dorosłych, w bibliotekach, organizowanie życia kulturalno oświatowego i wzmożona lepsza, dokładniejsza codzienna praca zawodowa w szkole — oto realny wkład, jaki wniesie nauczycielstwo polskie.

Jerzy Michniewicz

Pokłosie ogólnowarszawskiej Konferencji

Uwagi ogólne. —

Ogólno warszawskie konferencje rejonowe stały się dla Nauczycielstwa Stolicy pewnego rodzaju ewenementem.

Nic dziwnego.

Lekcje w szkołach zawieszone, Nauczycielstwo ma do wyboru około 30 punktów konferencyjnych, z których wybiera ośrodek najbardziej dla siebie interesujący, wielki zespół prelegentów, wybrany spośród najlepszych fachowców, interesujące i aktualne tematy obrad, zespolenie nauczycieli szkół różnych typów — wszystko to jest przeżyciem, urozmaicającym trudy życia codziennego.

Nauczyciel długo studiuje obszerny wielostronicowy okólnik organizacyjny ZNP. z programem obrad poszczególnych punktów konferencyjnych. Rady Pedagogiczne dzielą się delegacjami na poszczególne punkty w ten sposób, by mieć swego przedstawiciela możliwie we wszystkich ważniejszych ośrodkach.

Konferencja ogólnowarszawska w dniu 17 listopada br. obejmowała 27 punktów konferencyjnych.

Punkty te były zorganizowane bądź przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, bądź też przez Ośrodki Naukowo - Dydaktyczne Kuratorium OSW. Na tym odcinku Związek i Władze Szkolne współdziałają ze sobą wydatnie, tworząc w Zarządzie Warszawskich Konferencji Rejonowych ZNP. wspólną komórkę organizacyjną.

Wydział Pedagogiczny Związku zorganizował 14 związkowych punktów konferencyjnych. Były to następujące ośrodki: Rejon Praga Centralna, Rejon Grochów, Rejon Mokotów, Rejon Wola, Rejon Śródmieście, Rejon Żoliborz. W rejonach tych pracowali Nauczycie przeważnie niższych klas szkół podstawowych. Dalej zorganizowano Ośrodek Szkół Specjalnych, (Sekcja Szkoln. Specjalnego), Ośrodek Przedszkoli (Sekcja Naucz. Przedszkoli), Ośrodek Pedagogiczny (Sekcja Szkol. Średn. Ogólnokształcącego). Szkół Gospodarstwa Domowego, Szkół Odzieżowych, Metalowych (wszystkie trzy zorganizowane przez Skcję Szkoln. Zawodowego), Wychowania Fizycznego, Zajęć praktycznych.

Ośrodki Naukowo Dydaktyczne Kuratorium OSW. zorganizowały następujące punkty konferencyjne: Języka polskiego, Języka rosyjskiego, francuskiego, angielskiego, łaciny, geografii, matematyki, historii, chemii, fizyki, rysunków, śpiewu, biologii — razem 13 punktów konferencyjnych.

Było w czym przebierać, choć słyszeliśmy żale, że brakowało ośrodka nauk handlowych, geografii gospodarczej, szkół skórniczych itp.

Jeżeli w terenie rzeczywiście wyczuwa się potrzebę powołania w przyszłości dalszych punktów, jest zadaniem Sekcji Zawodowych ZNP. rozpatrzyć to zagadnienie i we własnym zakresie znaleźć rozwiązanie przy organizowaniu dalszych konferencji ogólnowarszawskich.

Trochę liczb.

We wszystkich punktach konferencyjnych wygłoszono około 100 referatów, dla których należało zdobyć 100 prelegentów. Nie było to łatwą rzeczą. Ale wysiłek organizacyjny rozłożony był na liczny zastęp działaczy konferencyjnych i dlatego można mu było podołać. Poza referatami przeprowadzono 8 lekcji praktycznych, 12 pokazów i zwiedzania wystaw, przeprowadzono szereg ćwiczeń zespołowych, zorganizowano w 3 punktach poranki artystyczne na zakończenie programu obrad, wyświetlano filmy, zwiedzano pracowne naukowe.

Na listach obecności podpisało się 3.250 uczestników.

Wiemy z doświadczenia, że nie każdy uczestnik konferencji poczuwa się do obowiązku wpisania się na listę. Dlatego też zakładamy, że na konferencjach było uczestników więcej.

Ale czy byli wszyscy Nauczyciele Stolicy?

W tej sprawie Zarząd Okręgu Stołecznego wydał w dniu 2 grudnia następujące zalecenie organizacyjne:

Zarząd Okręgu Stołecznego ZNP stwierdza, że niektórzy Kol. Kol. Związkowcy wykorzystują dni konferencji rejonowych w Warszawie dla załatwiania swoich prywatnych spraw i są na konferencjach nieobecni. Zarząd Okręgu podkreśla, że udział wszystkich członków ZNP. w konferencjach jest **organizacyjnie obowiązkowy.** Na konferencję należy przybywać punktualnie i brać udział w pracach aż do wyczerpania programu dnia.

Wzywamy do przestrzegania tego obowiązku.

Prelegenci. Goście.

Na liście prelegentów, którzy poświęcili swój czas zetknięciu się z nauczycielstwem w charakterze prelegentów, znajdziemy nazwiska ministrów: Świątkowskiego, Leszczyckiego, Nowińskiego, profesorów Uniwersytetu Warszawskiego i Łódzkiego Ż. Kormanowej, Kartasińskiego, Hryniewieckiego, Doroszewskiego, Sosnowskiego Leonarda, płk. Schleyena, Bobińskiej, Krokiewicza, wybitnych przedstawicieli Ministerstwa Oświaty, Kultury, Przemysłu i Handlu, Dyrektora — Czytelnika — St. Tazbira, posła Kurkiewicza, przedstawicieli urzędów, wybitnych fachowców z różnych dziedzin nauki, kierowników ośrodków naukowo - dydaktycznych, działaczy związkowych, politycznych.

Udział w obradach poza Nauczycielstwem wzięli udział niektórzy starostowie, przedstawiciele Zarządu Miejskiego, delegaci RTPD., Centralnego Zarządu Przemysłu, słuchacze Akademii Wychowania Fizycznego, Nauczycielstwo spoza Warszawy, niektórzy działacze społeczni, zainteresowani sprawami szkolnictwa i oświaty

Miłą częścią programu konferencji na Pradze był poranek autorski Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego z udziałem recytatorki Lubieńskiej oraz na Mokotowie koncert wokalno - muzyczno - literacki.

Oczekiwany z zainteresowaniem poranek autorski T. Brezy (Śródmieście) nie odbył się z powodu choroby autora. Część koncertowa na zakończenie obrad miała za zadanie wprowadzenie uczestników w świat sztuki i pobudzenie zainteresowań intelektualnych Nauczycielstwa.

Postulaty i potrzeby.

Zetknięcie się dużej liczby nauczycieli we wspólnych punktach konferencyjnych wytworzyło odpowiednią atmosferę do wysunięcia aktualnych postulatów wypływających z bieżących potrzeb szkoły Z punktów konferencyjnych napłynęło do Związku wiele wniosków i uwag. Przytoczymy najważniejsze z nich.

Nauczyciele rysunku, zajęć praktycznych, gospodarstwa, śpiewu stwierdzają, że ich przedmioty, do których niejednokrotnie przygotowywali się na specjalnych Instytutach, zostały zepchnięte na plan dalszy mimo, że nauka tych przedmiotów jest ważnym osiągnięciem w życiu wychowanka oraz w życiu praktycznym społeczeństwa.

Taki przedmiot, jak gospodarstwo, nie ma prawie wcale zastosowania w szkole, mimo, że liczne budynki szkolne mają dobre warunki dla przeprowadzenia nauki z tej dziedziny. Liczba godzin na te nauki stale się zmniejsza, lekcje dla nich wyznaczone przeznacza się dla innych celów. Stąd wołanie o należyte respektowanie tych tych przedmiotów i w programach i w życiu praktycznym szkoły.

Ośrodek języka polskiego wysunął szereg uwag dotyczących programu tego przedmiotu w szkołach dla dorosłych.

Języki obce domagają się większej liczby godzin w szkole na naukę tych przedmiotów, gdyż przy dzisiejszym stanie wyniki nie mogą być zadowalające. Ośrodek języka angielskiego domaga

się dostarczenia materiałów pomocniczych w języku angielskim, umożliwiających realizację wychowania socjalistycznego po przez naukę tego przedmiotu. Ośrodek języka francuskiego zainicjował specjalny kurs tego przedmiotu dla czynnych nauczycieli. Ośrodek języka łacińskiego domaga się wprowadzenia tego przedmiotu do wszystkich szkół typu licealnego, jak to zapowiadało Ministerstwo.

Ośrodek historii i Nauki o Polsce uważa za konieczne wydrukowanie referatu dr. Żanny Kormanowej i rozesłanie go do wszystkich szkół.

Ośrodek m a t e m a t y k i domaga się zwiększenia liczby godzin matematyki w klasie IX do 6 tygodniowo, gdyż inaczej program nie może być zrealizowany.

Ośrodek g e o g r a f i i zainicjował specjalny kurs geologii. Na kurs zgłosiło się na konferencji 26 osób.

Ośrodek b i o l o g i i zainicjował utworzenie Komisji Ogrodu Zoologicznego.

Ośrodek f i z y k i wysunął postulat zmniejszenia liczby godzin dla opiekuna pracowni fizycznej do 18.

Możnaby tych postulatów przytoczyć więcej. Ograniczymy się do tych, które podaliśmy wyżej. Z obrad w puktach konferencyjnych przebija troska o należyte wyniki pracy szkolnej, o właściwy poziom wykształcenia nauczycieli i nową atmosferę wychowawczą. Zwraca uwagę duże zespolenie nauczycieli szkół różnych typów, zatarcie się różnic między nimi, zainteresowanie różnych czynników społecznych dla spraw szkolnictwa.

Uwagi przewodniczących.

Aby urobić sobie pogląd na całość prac w 27 punktach konferencyjnych, warto pobieżnie zapoznać się z uwagami przewodniczących poszczególnych punktów konferencyjnych.

Podamy niektóre z nich.

Rejon Ż o l i b o r z: W ożywionej dyskusji nad referatem ob. Ministra Swiątkowskiego podkreślono przodującą rolę ZSRR w procesie kształtowania się społeczeństw bezklasowych.

Rejon Ś r ó d m i e ś c i e: Referaty wywołały ożywioną dyskusję świadczącą o dużej trosce nauczyciela w sprawach postawy młodzieży szkolnej w czasach powojennych.

J ę z y k a n g i e l s k i: Na konferencji ogólnowarszawskiej w naszym ośrodku zgromadziło się nauczycielstwo nietylko z War-

szawy, ale i z Okręgu Warszawskiego. Razem obecnych 122 osoby.

Język francuski: Załatwiono wniosek o udzielenie pomocy strajkującym górnikom francuskim.

Geografia. W naszych pracach pragniemy widzieć również nauczycielstwo spoza Warszawy. Na przyszłość na konferencję ogólnowarszawską będziemy zapraszać nauczycieli z powiatu warszawskiego.

Śpiew: była to nadzwyczajna konferencja ośrodka z zaproszonymi przedstawicielami władz, instytucji mającymi wpływ na zmianę trudnej sytuacji śpiewu w szkole. Gościliśmy następujących delegatów: Ministerstwa Oświaty, Kuratorium, Inspektoratu, Służby Polsce, Wydziału Kultury i Sztuki Zarz. Miejsk. Związku Młodzieży Polskiej, Konserwatorium Muzycznego, Wyższej Szkoły Muz. im. Chopina, RTPD.

Rysunki: nauczycielstwo szkół podstawowych uważa konferencję za pokaz lub popis i nie bierze dostatecznego udziału w dyskusjach.

Przedszkola: Referaty ciekawe, lecz stanowczo za długie.

Szkoły przemysłu odzieżowego: konferencja poruszyła podstawowe zagadnienia szkolenia dla przemysłu konfekcyjnego, pobudziła zainteresowania dla organizacji pracy w zakładach tego przemysłu, wysunęła konieczność porozumienia się w sprawie warunków realizowania nowych celów i metod szkolenia zawodowego w obecnej rzeczywistości szkolnej. Tematyka konferencji znalazła uznanie uczestników, których mieliśmy na sali 188.

Tak mówią kierownicy punktów konferencyjnych.

A co mówią uczestnicy konferencji?

Słyszeliśmy wiele opinii o konferencji ze strony ich uczestników. Nie chcemy ich notować bez upoważnienia. A ważną jest rzeczą, jak nasze konferencje ocenia ogół Nauczycielstwa.

Dlatego też prosimy Koleżenki i Kolegów ze szkół wszystkich typów o nadesłanie nam na piśmie krótkich uwag i myśli o naszych konferencjach rejonowych.

Niech to będzie krótka notatka, podającą o jaki punkt konferencyjny chodzi, i co Nauczyciel, autor notatki, myśli o związkowych konferencjach rejonowych. Nie oczekujemy wielkich artykułów, niech to będzie 10—30 wierszy pisma, byle w tej notatce znalazła się

opinia pozytywna, czy negatywna o warszawskich konferencjach rejonowych. Nie zwlekajcie z napisaniem tej notatki.

Uwagi należy przesyłać pod adresem Głosu Warszawskiego, ul. Smulikowskiego 6/8. Uwagi te opracujemy w następnym numerze Głosu: Nazwisko autora można zastrzec do wyłącznej wiadomości Redakcji.

Czekamy na listy.

K. S.

Z działalności Komisji Opiek Szkolnych w Warszawie

Na wstępie kilka słów przypomnienia.

Komisja Opiek Szkolnych przy Okręgu Stołecznym ZNP. w Warszawie powołana została we wrześniu 1946 r. jako organ koordynujący wysiłki rodziców w dziele pomocy odrodzonemu szkolnictwu powszechnemu. W skład jej weszli Główni Opiekunowie wszystkich szkół powszechnych w Warszawie oraz kierownicy tychże szkół.

Działalność swoją Komisja oparła m. in. na zasadniczych tezach:

1. Podtrzymując i uznając w pełni zasadę bezpłatności nauczania, lecz jednocześnie mając na uwadze ciężki stan szkolnictwa powszechnego w okresie powojennym, Komisja uważa, że obowiązkiem moralnym wszystkich rodziców posyłających dzieci do szkoły, którzy nie znajdują się w wyjątkowo ciężkich warunkach materialnych, jest przyjście z pomocą szkolnictwu drogą płacenia składek na jego potrzeby.

2. Składki są **całkowicie dobrowolne**.

3. Z powodu niepłacenia składek przez rodziców żadne dziecko nie może być w czymkolwiek upośledzone w szkole.

4. Zebrane składki dzieli się na następujące cele:

10% na fundusz wyrównawczy, który będzie użyty na zapomogi dla szkół znajdujących się w gorszych warunkach materialnych oraz na ogólne potrzeby szkół (do dyspozycji Zarządu Komisji Opiek Szkolnych).

40 %na rzeczowe pomoce szkolne (opiekę nad dzieckiem, zakup inwentarza ,dożywianie, czystość itp.).

50% na pomoc nauczycielstwu.

Na walnym zebraniu Komisji Opiek w październiku 1947 r. uchwalony został rozszerzony regulamin działalności Komisji, w czego wyniku Zarząd Komisji składał się:

z 6-ciu Opiekunów Głównych po jednym z każdej dzielnicy

4-ch przedstawicieli ZNP., delegowanych przez Okręg Stołeczny (w tym 1 przedstawiciel władz szkolnych),

2-ch przedstawicieli Rady Związków Zawodowych.

Rzeczową centralną działalność Zarząd Komisji Opiek Szkolnych oparł o wspomniane 10% składek, przekazywanych przez poszczególne Opieki Szkolne na rzecz centrali. Jedyne to źródło dochodu dało następujące wpływy:

Saldo kasowe na 31.VIII. 1947	236421 zł
10% od składek rodzicielskich za rok 1946/47 (zaległe)	468239 zł
10% od składek rodzicielskich za r. 1947/48 (bieżące)	4195260 zł
3% i 5% wpłaciło 18 szkół	24520 zł
Razem	5145121 zł

Mając z jednej strony wspomniane fundusze do dyspozycji, z drugiej — cele wytyczone regulaminem — Zarząd Komisji Opiek Szkolnych realizował je przez powołanie do życia odpowiednich sekcji, które z kolei w swojej działalności dały następujące rezultaty:

Akcja pomocy nauczycielstwu objęła dotację na fundusz wdów i sierot po nauczycielach 320000 zł, dotacje na rzecz Kasy Samopomocy Koleżeńskiej ZNP. 810000 zł, dopłaty do poborów personelowi szkolnemu 2476376 zł, dopłaty do poborów instruktorskich 22821 zł, zastępstwa urlopowe w szkołach 30000 zł.

Łączne więc wydatki wynosiły 3659197 zł.

Zaznaczyć należy, że dotacje Komisji Opiek Szkolnych w dużej mierze przyczyniły się do powstania Kasy Samopomocy Koleżeńskiej w Okręgu Stołecznym Z.N.P. Z Kasy Samopomocy korzystają nauczyciele szkół różnych typów, mimo, że instytucją subwencjonującą był organ powołany przez szkoły powszechne.

Na wstępie działalności Komisja zaopatrzyła szkoły w odpowiednie druki. Na cel ten wydatkowano kwotę 115340 zł. Dalszą działalność Komisja skierowała na zaopatrzenie szkół w aparaty kinowe i projekcyjne, których zakupiono i rozprowadzono pośród szkół 14 sztuk za kwotę 358000 zł. Do aparatów tych zakupiono szereg filmów i przezroczy oraz 2 szt. ekranów na sumę 230100 zł. Na opis filmów, skatalogowanie oraz ich reperację wydano 15400 zł. Inne wydatki wyniosły 10000 zł.

Łącznie na rzeczowe pomoce szkolne wydatkowano kwotę 728840 zł.

Zaopatrywanie szkół w aparaty z konieczności musiało ulec zawieszeniu wobec przejęcia przez Film Polski wyświetlania filmów w szkołach za minimalną opłatą.

Akcja opieki nad dzieckiem była również w poszukiwaniu właściwych dróg. Ponieważ podobnych akcji na terenie Warszawy jest znaczna ilość, w celu więc nierozpraszania wysiłków, a odwrotnie w celu ich skoncentrowania i osiągnięcia tą drogą lepszych wyników, zrezygnowano w pierwszej fazie z indywidualnej działalności, przekazując kwotę 200000 zł na rzecz wczasów letnich dla dzieci prowadzonych przez Stołeczną Komisję do Spraw Wczasów Letnich dla Dzieci i Młodzieży. W następnej fazie zakupiono 119 par obuwia zimowego za kwotę 354175 zł. dla najbiedniejszych dzieci i rozprowadzono je pośród Opiek Szkolnych, które najregularniej opłacały składki. Całość wydatków na opiekę nad dzieckiem wyniosła 554175

Z innych akcji wymienić należy przygotowanie akcji odczytowej dla rodziców w sprawach wychowawczych oraz przyśpieszenie wypłaty dodatku wyrównawczego dla nauczycieli przez zaangażowanie przez Komisję zespołu osób do pomocy przy pisaniu list płacy.

Na akcje te wydatkowano łącznie 76940 zł.

Na koszty administracyjne zaś złożyły się następujące kwoty: uposażenie personelu biurowego 210000 zł; pieczątki, powielanie, rozsyłanie zawiadomień itp. 5006 zł; lustracja rachunkowości Opiek Szkolnych — 4800 zł; manipulacyjne P.K.O. — 338 zł. Razem 220144 zł.

Jest to krótki obraz działalności samego Zarządu.

Jednym zaś z zadań Komisji Opiek Szkolnych było sumowanie wysiłków poszczególnych Opiek Szkolnych na terenie m. st. Warszawy. Wysiłki Opiek Szkolnych w Warszawie ilustruje poniższe zestawienie (niekompletne):

Ogólna suma wydatków	95061230 zł
pomoce naukowe	5223454 „
książki do bibl. uczniowskiej i nauczycielsk.	2869730 „
wycieczki	1348716 „
materiały do zajęć praktycznych	1352041 „
sprzęt szkolny	3962552 „
remonty	2151466 „
utrzymanie czystości	1370056 „
prowadzenie kancelarii	2347282 „
opieka nad dzieckiem	16680330 „
pomoc personelowi szkolnemu	45237770 „
fundusz centr. Komisyj Opiek Szkolnych	4908700 „
opał	124039 „
różne	7484594 „
Saldo	4325970 „

Chciałbym podkreślić, że jeżeli do zestawienia tego dodamy czas i wysiłek rodziców zużyty na pomoc szkolnictwu, to znaczenie tego zestawienia jeszcze się znacznie pogłębi. Z zestawienia jaskrawo wynika wielkość wkładu rodzicielskiego w pomocy szkole, którego w swoich rozważaniach nie będzie mógł pominąć nikt, komu na sercu leży rozwój naszego szkolnictwa, tymbardziej, że wkład rodzicielski jest zupełnie dobrowolny i płynie z głębokiego przeświadczenia o potrzebie pomocy.

Cała akcja Opiek Szkolnych oparta jest na zasadzie dobrowolności. Na tejże zasadzie oparte zostało przekazywane 10% zebranych składek do dyspozycji Zarządu Komisji Opiek Szkolnych.

W końcu roku szkolnego 1947-48 naskutek nieuzgodnionych uchwał Koła Kierowników Szkół i Komisji Opiek Szkolnych wpływy do Kasy Komisji poczęły maleć. Część Opiek Szkolnych w tej sytuacji albo wcale nie płaciła składek lub też przekazywała je w wysokości 3%.

Dwuletni okres działalności Komisji Opiek Szkolnych na terenie m. st. Warszawy przeorał do gruntu najliczniejsze sfery rodzicielskie i posiał ziarno, owocem którego będzie stała i ciągła opieka rodziców nad szkołą oraz najściślejsza współpraca ze szkołą przy wychowaniu przyszłych pokoleń.

Inż. Stefan Górzyński.

Korzystne zmiany

Przeważnie skromnie sytuowani nauczyciele zainteresowani byli Spółdzielnią „Samopomoc Nauczycielska". Niejednokrotnie celem usprawnienia sklepów Spółdzielni Nauczycielskiej na terenie Warszawy podnosiły się głosy krytyczne, domagające się wyekwipowania sklepów w większe asortymenty towarów, nb. dostępnych po cenach najniższych. Nieobojętne były te sprawy dla Oddziału Stołecznego (dziś Okręgu), to też podejmowano różne próby w tym kierunku.

Wreszcie w marcu rb. w porozumieniu z Zarządem Centralnym Spółdzielni wyłoniono Radę Oddziałową w znacznej mierze będącą w kontakcie z Oddziałem Stołecznym. Na czele Rady Oddziałowej, jako czynnika społecznego, stanął kol. St. Karolewski. Komisja Gospodarcza z ramienia tejże Rady miała na celu zaopatrzenie 11 sklepów Spółdzielni w artykuły najpotrzebniejsze, drogą kontroli poszczególnych sklepów miała Komisja na celu również usprawnienie obrotu handlowego. Komisja Rewizyjna podjęła prace w kierunku sprawdzania stanu finansowego i rachunkowego.

Mimo wszystkie usiłowania w wymienionych kierunkach nie udało się podnieść wyekwipowania sklepów w towary w większej i różnorakiej ilości. Winą tego była zbyt szczupła ilość gotówki. Nawoływania w naszej prasie do wpłacania pełnych składek nie odniosły większego skutku. Sklepy operujące zbyt szczupłym kapitałem nie mogły zaopatrywać się w towary dłużej leżące a dające większą marżę i tym samym chroniące przed saldem ujemnym.

W tych warunkach egzystencja dalsza zapowiadała się niepomyślnie, zwłaszcza że i reglamentowane towary z rachuby niedługo wyjść muszą, ponieważ przydziały kartkowe po miesiącu zostaną wstrzymane.

W tej kłopotliwej sytuacji znalazło się wyjście korzystne dla nauczycieli, jako członków Spółdzielni.

W trosce o konsumenta-spółdzielcę Powszechna Warszawska Spółdzielnia Spożywców przyjmuje propozycję sfuzjowania się. Rada Oddziałowa w porozumieniu z Zarządem Centralnym Spółdzielni zgłosiła gotowość przekazania Spółdzielni Nauczycielskiej wraz z aktywami i pasywami Warszawskiej Spółdzielni Spożywców.

Stan rzeczy o tyle się zmieni, że sklepy nasze, stanowiące już własność W.S.S., będą zaopatrzone pierwszorzędnie we wszelkiego rodzaju towary po sztywnych (niskich) cenach, natomiast dawne spółdzielcze uprawnienia kolegów-nauczycieli będą utrzymane i respektowane.

Te korzystne zmiany w naszej Spółdzielni Nauczycielskiej mają być zakończone najpóźniej do 31 grudnia rb.

Tymczasem sklepy nasze funkcjonują normalnie.

Sz.

Kilka uwag o Radach Narodowych

Przystępując do omawiania powyższego zagadnienia, pragnę nadmienić, że w niektórych Dzielnicowych Radach Narodowych w Warszawie nauczycielstwo ma przedstawicielstwo wystarczające — są jednak D.R.N. w których reprentacja Z.N.P. jest za mała.

W D.R.N. W-wa Zachód mamy 6 nauczycieli. W innych dzielnicach stan naszego posiadania jest znacznie mniejszy.

Jestem zdania, że należałoby wnieść pismo na ręce Prezydium St. R.N. o zwiększenie liczby miejsc dla naszej organizacji. Stawiając tak sprawę, nie mam na myśli ambicji zawodowych, lecz jedynie interes Rad Narodowych m. st. Warszawy. Wydaje mi się, że nauczycielstwo pracuje w Radach Narodowych bardzo wydatnie. Czy jednak wydajność w R.N. zależy od naszych kolegów naucz? Stwierdzić muszę, że nie! Szkoda, że na terenie Warszawy, jeśli chodzi o prezydia R.N. nie ma ini jednego nauczyciela. Stan ten należy zmienić.

W prasie z dnia 14.X. br. Rada Dzielnicowa Śródmieście przeprowadziła krytykę swojej działalności.

W tej krytyce stwierdzono, że trzeba koniecznie wprowadzić nowe metody pracy, które winny usprawnić aktywność nie tylko Śródmiejskiej R.N. — lecz wszystkich rad, na terenie Warszawy.

Należy obiektywnie wyjaśnić, że posiedzenia D.R.N. nie zawsze są budujące.

Jeśli D.R.N. mają spełnić zadania i obowiązki spoczywające na nich w nowym etapie, prowadzącym Polskę Ludową do socjalizmu, to muszą zmienić swój styl pracy. Zmiana stylu zależeć musi nie

tylko od przewodniczącego, nie tylko od prezydium D.R.N., ale w pierwszym rzędzie od samych radnych.

Trudno nieraz przyznać się do swoich błędów, ale wyciągnąć wnioski z tego obowiązany jest każdy radny. Zagadnieniem związanym z usprawnieniem prac Rady jest to, że udzielanie się radnych w pracach Komisji jest często niedostateczne.

Są radni, którzy wchodzą do kilku Komisji, niestety jednak nie ma ich na posiedzeniach. A przecież działalność każdej Rady Narodowej powinna ogniskować się w Komisjach — one przecież opracowują określone zagadnienia, dotyczące spraw miejskich i spraw społeczno - kulturalno - oświatowych.

Istotą zagadnienia Rad Narodowych jest wciąganie reprezentantów klasy pracującej tj. robotników i chłopów do współdecydowania zarówno w sprawach ogólno - państwowych jak i lokalnych.

Terenowe rady narodowe są pomyślane jako szkoła dla mas ludowych, która ma dostarczyć społeczeństwu znawców spraw samorządowych i aktywnych działaczy społecznych.

Bez wprowadzenia do rad narodowych elementu uspołecznionego i bez podnoszenia kwalifikacji radnych nie uzyskamy aktywności rad.

Należy dążyć do akcji szkoleniowej i reorganizacyjnej — inicjować ją powinno w szczególności jej prezydium.

Szkolenie winno opierać się nie na metodzie wykładów na temat ustroju rad narodowych, lecz w czasie pracy rady narodowej prezydium winno udzielać praktycznych wskazówek i informacji, jak załatwić konkretnie sprawę, jak postąpić w poszczególnych, ściśle określonych wypadkach.

Stołeczna Rada Narodowa winna być ściśle związana z Dzielnicowymi Radami Narodowymi i pozostawać z nimi w stałym kontakcie przez udział w posiedzeniach Rad Dzielnicowych radnych ze Stołecznej R.N., którzy zamieszkują na terenie danej D.R.N. Jeszcze nigdy nie widziałem radnego St. R.N. na posiedzeniu D.R.N., a szkoda! Radni napewno zapoznaliby się nietylko z bolączkami Warszawy, ale i swojej dzielnicy. **Ta rzecz napewno ojcom naszego miasta przydałaby się.**

Wychodząc ze stanowiska reorganizacji R.N. w naszej stolicy, należałoby zastanowić się nad tym, jak przede wszystkim uaktywnić naszą St.R.N. Stwierdzić nawiasem muszę, że w St.R.N. mamy oko-

ło 50% pracowników, urzędników, dyrektorów itp. samego Zarządu Miejskiego. Coś tu jest nie w porządku!

Reorganizacja musi iść po linii wejścia do St.R.N. przedstawicieli z D.R.N. Winny wejść prezydia Dzielnicowych Rad Narodowych i przewodniczący poszczególnych Komisji, a najlepiej byłoby, gdyby radni D.R.N. wybierali z pośród siebie przedstawicieli do Rady Stołecziej. Sprawa ta jest według mnie do uzgodnienia.

W pracy w Radach Narodowych musimy przejść na system krytyki, której bać się nie powinniśmy, szczególnie jeśli ona idzie z dołu w tym wypadku od Komitetów Blokowych, które mówiąc nawiasem na terenie m. st. Warszawy — istnieją, ale nie wiele działają.

Należy również stwierdzić, że u nas ludzie nie wierzą, że można odnieść się na kogoś ze skargą.

Bo w naszym aparacie rad narodowych robotnik czy inteligent pracujący nie przekonał się, że skarga skutek osiągnie — a to jest rzecz ważna — niesłychanie ważna.

Administracja i rady narodowe mają do spełnienia ogromne zadania. Winny one stale wykazywać rzeczywistą i nieustanną troskę o potrzeby człowieka pracującego.

Do trosk tych należy dbałość o szkoły, o remont dachów, które są zniszczone, o kloaki przepełnione, o dzieci, które bawią się w rynsztokach, o zniesienie ciemności w niektórych dzielnicach, o wzmocnienie bezpieczeństwa itp. To są konkretne zadania Rad Narodowych.

Wszystkie Rady Narodowe winny żyć koniecznością zaspokojenia najbardziej dotkliwych potrzeb klasy robotniczej i inteligencji pracującej.

Z tego wszystkiego co powiedziałem wynika wniosek, że wykonawcami tych czynności mogą być tylko wysoko uspołecznieni radni.

Ob. Prezydent Bierut oświadczył, że Rady mają na celu: „wychowanie obywatela przez wciąganie go do współudziału w wykonywaniu zadań państwowych i społecznych najszerszych mas ludowych, podnoszenie i wychowanie z działaczy robotniczych i chłopskich, i inteligencji pracującej — nowego typu działaczy państwowych, ofiarnych, wysoko uspołecznionych, wszechstronnie uzdolnionych".

Najbardziej pedagogicznie oddziaływa sam fakt, że istnieją zespoły reprezentujące interesy danego obszaru, wyposażone w szerokie uprawnienia, że te zespoły stają do dyspozycji każdego obywatela, że Rady walczą o jego sprawy, a istnienie ich w państwie ludowym zapewnia rozwój demokracji ludowej i otwiera drogę do socjalizmu.

J. Michniewicz.

KRONIKA

WYCIECZKA OKRĘGU STOŁECZNEGO ZNP NA WYSTAWĘ ZIEM ODZYSKANYCH

W dniu 29 października rb. wyruszyła do Wrocławia liczna wycieczka nauczycielstwa warszawskiego, zorganizowana przez Wydział Pedagogiczny Okręgu Stołecznego ZNP.

W wycieczce wziął również udział Inspektor Szkolny Warszawski kol Szczepan Kowalczyk.

Wycieczka zwiedziła Wystawę, po czym używając specjalnego autokara zwiedzono osobliwości Wrocławia, a więc interesujące zabytki historyczne, zdobycze cywilizacyjne, poznano rozplanowanie miasta.

Wycieczka objęła tych nauczycieli, którzy nie zwiedzili wystawy wraz z wycieczkami szkolnymi, dlatego też termin tej wycieczki wyznaczono bezpośrednio przed zamknięciem wystawy.

Wycieczka była subwencjonowana przez Związek. Pozostawiła na uczestnikach miłe wspomnienia.

Kierowniczką wycieczki z ramienia ZNP była kol. J. Jasiobędzka.

Wrażenia z wycieczki podajemy na innym miejscu.

SPOTKANIE Z UCZONYM RADZIECKIM

Z inicjatywy Centralnego Klubu Nauczycielskiego ZNP zorganizowano spotkanie z wybitnym historykiem radzieckim, prof. Tretiakowym.

Wybitny gość w dłuższym referacie scharakteryzował kierunki nauk historycznych w ZSRR oraz udzielał odpowiedzi na stawiane pytania. Po referacie odbył się krótki koncert muzyki chopinowskiej w wykonaniu prof. Trombini-Kazuro, wreszcie herbatka towarzyska w sali kolumnowej ZNP.

W przyjęciu Gościa wziął udział również ambasador ZSRR Lebiediew, który po raz pierwszy przy tej okazji odwiedził nasz Związek.

SPOTKANIE Z WANDĄ WASILEWSKĄ

W dniu 23 listopada rb. w sali odczytowej Związku odbyło się spotkanie Związkowców z Wandą Wasilewską, przebywającą chwilowo w Warszawie.

W sali gościnnej zebrało się ponad 100 osób, reprezentujących Zarząd Główny ZNP, Zarząd Okręgu Warszawskiego, Okręgu Stołecznego, Ministerstwo Oświaty, Kuratorium, Inspektorat Szkolny, Oddziały Powiatowe Okręgu Stołecznego ZNP, współpracownicy Naszej Księgarni i wydawnictw młodzieżowych ZNP.

Wraz z Wandą Wasilewską przybył na salę Minister Oświaty dr Stanisław Skrzeszewski.

Wieczór zagaił Prezes ZNP kol. W. Pokora, witając w osobie Wandy Wasilewskiej nie tylko zasłużoną działaczkę społeczną, wielką patriotkę, literatkę o zasłużonym powodzeniu, lecz i dawnego współpracownika czasopism dziecięcych Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Rolę i zasługi Wandy Wasilewskiej podkreślono w kilku innych przemówieniach, z których wyróżnić należy przemówienie Ministra dr Skrzeszewskiego, poczym wybitnemu Gościowi wręczono wiązankę kwiatów, a współpracownicy czasopism dziecięcych ofiarowali pięknie oprawione roczniki powojennych pism dziecięcych ZNP.

Wanda Wasilewska w krótkim przemówieniu wyraziła radość, że może gościć w gmachu ZNP, między znanymi działaczami postępu i sprawiedliwości społecznej. Na stawiane przez uczestników zebrania kwestie Wasilewska udzielała odpowiedzi.

Wśród miłego nastroju, przeplatanego chóralnym „Sto lat" rozmowy toczono przez trzy godziny.

Organizacją spotkania zajął się Centralny Klub Nauczycielski i Zarząd Okręgu Stołecznego ZNP.

Z KOŁA KIEROWNIKÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH

W dniu 3 grudnia w sali szkolnej w Ogrodzie Saskim odbyło się walne zgromadzenie członków Koła Kierowników warszawskich szkół powszechnych.

Przewodniczył zebraniu Prezes Okręgu Stołecznego ZNP kol. Bronisław Chróścicki,Na porządku dziennym przewidziano wybory zarządu Koła.

Sprawę zmiany zarządu zreferował kol. Kazimierz Staszewski.

Dotychczasowy przewodniczący Koła kol. Stanisław Dobraniecki złożył mandat jeszcze we wrześniu rb. Wobec zmiany organizacji Oddziałów Grodzkich, zmian w Zarządzie Okręgu Stołecznego zaszła potrzeba dokonania zmiany również i w zarządzie Koła. Dotychczasowy zarząd Koła dla ułatwienia tej sprawy złożył swe mandaty.

Po krótkiej dyskusji do zarządu Koła wybrano następujące osoby:

Na przewodniczącego kol. Franciszka Rytla. Poza tym weszli do Zarządu: kol. kol. Derlikowski, Włudarczyk, Brzuska, Marzysz, Kosakiewicz Michalina, Nidzińska, Brodnicki, Starościak Helena, Grzeszczyk, Chmielewski Józef, Rżysko Stan., Stępień Jan, Rysiński Jan.

Członkowie Zarządu reprezentują wszystkie Oddziały Grodzkie Okręgu Stołecznego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

PŁOMYK I PŁOMYCZEK

Zarząd Okręgu Stołecznego ZNP zwrócił się do kol. Kierowników i Dyrektorów szkół z apelem o zorganizowanie na terenie szkoły zbiorowej prenumeraty czasopism dziecięcych i młodzieżowych ZNP. W tych sprawach z kierownictwami szkół rozmawiają specjalni delegaci Wydziału Pedagogicznego, których zadaniem jest czuwanie nad masową prenumeratą czasopism związkowych.

Zarządowi Okręgu Stołecznego ZNP zależy na tym, aby szkoły stołeczne stanowiły przykład dla innych miast w zakresie wykorzystania czasopism do nauki szkolnej. Zaznaczyć należy, że w roku bieżącym Warszawa pod względem prenumeraty czasopism związkowych przedstawia się o wiele lepiej od roku ubiegłego. Czytelnictwo między dziećmi wzrosło wybitnie.

Nie wszystkie jednak szkoły zorganizowały zbiorową prenumeratę. Są takie szkoły, w których np. jedna klasa prenumeruje czasopisma, inne zaś klasy nie prenumerują.

Znaczenie posługiwania się w nauce szkolnej czasopismami jest tak poważne, iż warto by pokusić się o to, aby wszystkie klasy prenumerowały zbiorowo czasopisma związkowe i posługiwały się nimi w nauce.

REORGANIZACJA ZARZĄDU OKRĘGU STOŁECZNEGO ZNP.

W dniu 10 grudnia br. nastąpiła reorganizacja Zarządu Okręgu Stołecznego ZNP.

Ukonstytuowanie Zarządu Okręgu nastąpiło zgodnie z art. 73 Statutu ZNP. uchwalonego na Walnym Zjeździe Delegatów w Poznaniu.

Obecny skład Zarządu Okręgu Stołecznego ZNP. przedstawia się następująco:

Prezes Chróścicki Bronisław, I wiceprezes — Egerowa Ewa, II wiceprezes — Michniewicz Jerzy, I sekretarz — Karolewski Stanisław, II sekretarz — Gromelski Kazimierz, skarbnik — Dalba Bolesław.

Członkowie Prezydium: Kasperowicz Helena, Leszek Jan, Dobrowolska Maria, Pawuła Maria, Zawojska Irena.

Członkowie Zarządu: Rysiński Jan, Staszewski Kazimierz, Grabowski Józef, Starościkowa Helena, Podgórska Irena, oraz przewodniczący Oddz. Grodzkich Usareg Zygmunt (przew. Oddz. Praga Północ), Fleming Edward, Domański Franciszek, Brodnicki Jan, Kowalczyk Walenty, Kolasa Franciszek, Murasiewicz Tadeusz, Kołacki Henryk.

Przewidywane jest miejsce w Zarządzie dla przewodniczącego Oddziału Grodzkiego Naucz. Szkół Wyższych, który winien przynależeć organizacyjnie do Okręgu Stołecznego ZNP.

Zastępcy: Szumański Józef, Szulc Wiktoria, Kawecki Stefan, Kuś Władysław, Rydygierowa Jadwiga, Kruszyńska Stefania, Libera Zdzisław, Szybka Czesława, Dornholcowa Adela.

O WŁAŚCIWY PLAN PRACY W SZKOLE.

W dniu 3 grudnia r. b. odbyła się konferencja kierowników szkół podstawowych w Warszawie. Konferencji przewodniczył inspektor szkolny warszawski ob. Szczepan Kowalczyk, który też zreferował zagadnienie aktualnych wytycznych dotyczących organizacji i kierunku wychowawczego w szkole współczesnej.

Referent naświetlił całokształt zagadnień wychowawczych z punktu widzenia potrzeb demokracji ludowej i dał szereg wskazań praktycznych.

Kierownicy szkół podstawowych zobowiązani zostali do opracowania konkretnego planu wychowawczego w swoich szkołach i przekazania go do aprobaty władzom szkolnym do dnia 1 stycznia 1949 roku.

WSPÓLNA KONFERENCJA KIEROWNIKÓW I DYREKTORÓW SZKÓŁ.

W dniu 17 grudnia w auli szkoły przy ul. Wawelskiej 46 odbyła się z inicjatywy Koła Kierowników, Dyrektorów Szłół Ogólnokształcących i Zawodowych ZNP wspólna konferencja kierowników i dyrektorów szkół wszystkich typów w Warszawie.

Konferencji przewodniczyła kol. dyr. Kasperowiczowa. Przy stole prezydialnym zasiedli przedstawiciele zarządów Kół Kierowników i Dyrektorów oraz Prezes Okręgu Stołecznego ZNP kol. Bronisław Chróścicki.

Na sali poza kierownikami i dyrektorami szkół widzieliśmy licznych przedstawicieli władz szkolnych.

Referat zasadniczy o roli szkoły w chwili obecnej wygłosił przedstawiciel Ministerstwa Oświaty nacz. Szurek.

W dyskusji zabrali głos kol. kol. dr. Parnowski, Rytel, Bartosikówna, nacz. Jankowska, insp. Kowalczyk, Staszewski, wreszcie kol. Kurator OSW ob. Ignacy Górecki.

Zebrani uczcili doniosły moment Zjednoczenia Partii Robotniczych, uchwalili szereg wniosków, z których jeden wzywa do maksymalnego wysiłku nauczycielstwa w kierunku doprowadzenia do możliwie najlepszych wyników pracy naszych uczniów.

ZMARLI.

W dniu 5 grudnia r. b. zmarł ALEKSY JANAS, urodzony w Opocznie dnia 16 lipca 1886 roku, nauczyciel publicznej szkoły podstawowej Nr. 192 w Warszawie. W zawodzie nauczycielskim pracował nieprzerwanie od 19:9 r.

W Warszawie zmarła ANNA KLIEM, emerytka, była kierowniczka szkół warszawskich a ostatnio nauczycielka szkoły podstawowej Nr. 49.

Zmarli pozostawili po sobie pamięć rzetelnych pracowników oświatowych i wzorowych wychowawców.

Cześć Ich pamięci!

WROCŁAW

(Wspomnienia z wycieczki Z. N. P.)

Witał nas beczką słodkiego wina, ustawioną na kozłach tuż przed dworcem, abyśmy pijąc podnosili oczy w górę i podziwiali dworcowe mury, jakby reminiscencję zamku Tudorów, z którego wieżyc w blasku reflektorów powiewały flagi białoczerwone. „Każda jak zorza szalona, białoczerwona, białoczerwona — czerwona jak puchar wina, biała jak śnieżna lawina". I zaraz autokar wiózł nas przez ulice, których s.a e linie kamienic przetykane niemal symetrycznie rumowiskami zburzonych domów świecą już szybami nowych wystaw pełnych czerwonych jabłek, słodyczy, lub skromnych, codziennych ubiorów. Czasami gdzieś mignie szyld hotelu: „Polonia" czy „Grand" — i wspaniałość wszystkich wspaniałości — Państwowy Dom Towarowy; tak wszechstronnie zaopatrzony tak n pełniony, że budzi podziw.

Miasto bardzo rozległe. (Pokazują nam części ulic, bynajmniej nie tając, że ta reszta jest na drugim planie, a wielka część miasta odcięta zupełnie przez zamknięcie dopływu wody i światła skazana jest na zagładę i stopniową rozbiórkę. Za to ta część, która trwać będzie w przyszłości, tętni pracą i wykazuje daleko posunięte uporządkowanie.) Ulice pozbyły się gruzu, domy oszklono, omieciono, a porządku ich podkreślają liczne zieleńce i parki w doskonałym stanie. Miasto może powiedzieć o pierwszych pracach porządkowych: to zostało zrobione i wykończone. Zieleń jest taka, jaka powinna być w wielkim mieście. Oko z przyjemnością spoczywa na rozległych, gładkich płaszczyznach trawników, których hektary rozciągają się wzdłuż każdej ulicy. Chłoną pył z rumowiska, porastają drzewami rozległych parków, to znów przetkane złotem jesieni oprawiają gładką murawą brzegi Odry i kanałów przeciwpowodziowych. Lekki, a tak potężny wiszący most na Odrze jest jednym z uroków krajobrazu wrocławskiego nie mówiąc o sznurach barek i berlinek sunących wzdłuż kanałów — do morza.

Mnogość wody w mieście, lustra błękitne, wąskie i długie, wygięte, zakoliste, wrżnięte w miękkość murawy, to inny z wdzięków miasta.

W środku miasta Wrocławia — stężałe i nieruchome wody fosy starożytnej odbijające w szarych powierzchniach długie gałęzie brzóz, drżące okrągławymi

liśćmi, strzelistość włoskich topoli i rozwiane wicie wierzb płaczących — budzą od razu wibrację uczuć, którą wywołuje u nas dawność i piękno zabytkowe, odbarwione przez czas z wszelkich dodatkowych ozdób i promieniejące już tylko samym jądrem kwiatu ucieleśnionej myśli twórczej artystów. Bezimiennie odeszli, spełniwszy swe posłannictwo zostawiając kształt doskonały, który wciąż wyzwala najlepsze drgnienia ducha. Ostrów Tumski i drugi ostrów — na Piaskach strzelają w niebo murami katedry już ukończonej, a kościół Świętokrzyski — najczystszym gotykiem pnie się w niebo wieżą zwieńczoną zzieleniałym, jakby zbyt wątłym, bo pozbawionym korony szczytem. I nagle radość. Kościół jest prastary, a z attyki jego zrywa się orzeł piastowski. Tu na tych ostrowach stał się początek Wrocławia i przetrwała pamięć jego polskości.

Najcenniejsze pamiątki polskie były na placu Nankiera, przez Niemców zwanego Slavisc enplatz, ale niestety wyburzono je całkowicie. Można wykryć jednak ślady polskości w różnych miejscach Wrocławia, jak w cudem ocalałej kaplicy bł. Czesława Odrowąża, która jedyna ocalała ze zburzonego kościoła św. Wojciecha, w licznych starych herbach miasta, gdzie prócz głowy św. Jana Chrzciciela na misie znajduje się litera „W" i orzeł piastowski. Herb ten, lub tylko litera „W" powtarza się szczególnie często w Ratuszu, który przetrwał, jest odnowiony i przecudny w swej wiekowej architekturze.

Stary Wrocław to miasto gotyku, pyszniącego się w Ratuszu, żałosnego w ruinach kolosów kościołów i stosach cegieł gotyckich, które tak ułatwiają odbudowę licznych świątyń.

Pracują przy kościele św. Bartłomieja, św. Marii Magdaleny, św. Elżbiety i innych. Aż zdumiewa, że można tyle naraz odbudowywać.

Wojna zrujnowała miasto, wiele pamiątek przepadło, aby te, które przetrwały — jeszcze bardziej mogły zachwycać. Szczęśliwie ocalał portal romański przy kościele św. Magdaleny, aula Leopoldina i inne.

A jak wyglądają ulice, te mniej ważne? Te bez wspaniałej architektury i dawnych piękności?

Szare, długie, ponure kamienice, przecięte niewielkimi oknami, gdzie do parterowych mieszkań nie dochodzi słońce z powodu wąskości ulic. Domy te są tak podobne do siebie, że się nie da rozróżnić ulic. Wszystkie są jednakowe. Sklepów nie posiadają. Co jakiś czas świeci okno piekarni pełne bułek i usypanych stosami kruchych ciastek.

Ulicami snują się przechodnie skromnie i szaro ubrani, jakby dostosowani do barwy kamienic. Policzyłam dzieci na przestrzeni jakichś dwustu metrów. Biegało ich, skakało, szło lub rozprawiało pięćdziesiąt dwoje.

Łatwo jest zbłądzić w jednakowych ulicach o podobnych domach, o jednakowych nazwach (prawie same nazwiska wielkich Polaków). Ale od czegoż tramwaj który wygodnie dowiezie do śródmieścia, na ulicę Kołłątaja, czy Świdnicką i pozwoli odpocząć w kawiarni zupełnie wielkomiejskiej — jasnej, pełnej gwaru, dźwięków muzyki, gdzie siedząc przy szklanym stoliku można wypić kawę z ekspresu i zjeść doskonałe ciastko razem za 65 złotych.

Naprawdę, mam chęć znowu wiosną odwiedzić Wrocław.

ZOFIA KARPOWICZÓWNA

IGLICA NA W. Z. O.

Wchodzącemu na dziedziniec Wystawy Ziem Odzyskanych rzuca się w oczy strzelisty biały maszt na tle trzech potężnych łuków drewnianej konstrukcji.

Ten symboliczny fragment dominuje nad Wystawą i sprawia mocne, niezwykłe i niezatarte wrażenie.

Iglica to jakby wyzwolona śmiała myśl, sięgająca w wyż ku podniebnym szlakom, to jakby drogowskaz ukazujący drogi, jakimi ma kroczyć nowa wyzwolona Polska.

Spoglądając na wspaniałe budowle Wystawy Ziem Odzyskanych, jest się zaskoczonym oryginalną i nowoczesną ich architekturą, realizującą wszystkie myśli, jakie założyła sobie Wystawa.

Syntezą tych myśli jest owa piękna iglica. Głosi hasło: Śmiało naprzód!

L. Jankowska.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8

Prenumerata »Głosu Warszawskiego« wynosi: rocznie 100 zł, półrocznie 50 zł.
Numer pojedyńczy — 10 zł

Redaguje Komitet. Wydawca: Zarząd Okr. Stoł. m. Warszawy Z. N. P.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Druk. Centr. Księg. Roln. Zw. Sam. Chłop., W-wa, Al. Jerozolimskie 53. B-63597

SPIS TREŚCI